

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E
Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

- LONDYN - REUTER 12.9. Rząd polski ogłosił deklaracją następującej treści:

"Gen. Bor potwierdza z wielką wdzięcznością odbiór zaopatrzenia, które otrzymał za pośrednictwem samolotów będących pod angielskim dowództwem. Zaopatrzenie to umożliwiło siłom, które znajdują się pod jego rozkazami, kontynuowanie walki. Gen. Bor wyraził jednocześnie nadzieję, że otrzyma celszą aliancką pomoc.

"Mimo niezmiernie wielkich trudności operacyjnych, rząd brytyjski wysłał od pewnego czasu samoloty z brytyjskimi i polskimi załogami, celem zrzućcia nad Warszawą zaopatrzenia dla walczącej w stolicy polskiej armii krajowej. Od dnia rozpoczęcia powstania, czyli od dnia 1 sierpnia b.r., samoloty z brytyjskimi, południowo-afrykańskimi i polskimi załogami przedsięwzięły znaczną ilość lotów z baz śródziemnomorskich, by nieść pomoc Warszawie. Do oddziałów polskich w Warszawie doszło tą drogą przy pomocy spadochronów ponad sto ton broni, a między innymi: 250 sztuk broni przeciwpancernej; która umożliwiła obrońcom Warszawy zwalczanie niemieckich tanków, 1.000 karabinów maszynowych, 3 miliony nabojów, 19.000 granatów ręcznych i granatów do broni przeciwpancernej oraz wszelkiego rodzaju specjalny sprzęt bojowy do walk ulicznych.

"Związanych z tymi dostawami wysiłków dokonano kosztów poważnych strat w samolotach, z których większość miała brytyjską i południowo-afrykańską załogę. Usiłowania niesienia pomocy Warszawie kosztowały życie 250 alianckich lotników, w tym 98 Polaków.

"Wzięto również pod uwagę cierpienia cywilnej ludności. Dnia 11 września rząd brytyjski ostrzegł Niemców przed bezprawiami w stosunku do warszawskiej ludności. Po tym rząd brytyjski postawił do dyspozycji Polskiego Czerwonego Krzyża w Szwajcarii sumę 400.000 szwajcarskich franków na kupno żywności i lekarstw dla internowanych w Pruszkowie. Tak wiadomo, staraniem Czerwonego Krzyża wysłano już do Pruszkowa jeden pociąg z pomocą dla internowanych".

Zwracamy uwagę, że wymienione tu liczby w związku z pomocą dla walczącej Warszawy i dla cywilnej ludności stolicy odnoszą się do świadczeń, które miały miejsce do dnia 12 września, gdy rząd polski ogłosił tę deklarację.

- STOCKHOLM - ... 12.9. W Blå Hallen w Sztokholmie odbyło się manifestacyjne zebranie Polaków celem uczczenia bohaterskiej walki Warszawy o wolność. Na zebraniu, na którym obecni byli szwedcy goście - a wśród nich członkowie szwedzkiego parlamentu - i cały skład Poselstwa R.P. w Sztokholmie, bardzo licznie zebrana Polonia sztokholmska uchwaliła jednomyślnie rezolucję następującej treści:

"My, zgromadzeni w Sztokholmie w dniu 13 września 1944r., Polacy reprezentujący uchodźstwo polskie w Szwecji,

"składamy uroczysty hołd Warszawie, walczącej od 6-tu tygodni o wolność,

"przesyłamy armii krajowej na ręce jej dowódcy gen. Bora wyrazy najgłębszego podziwu za jej bohaterstwo,

"ślemy ludności cywilnej męczeńskiej stolicy, braciom i siostronom naszym, mężczyznom, kobietom i dzieciom Warszawy, którzy trwają na posterunku wśród zgliszczonożnia, pozbawieni żywności i światła, zapewnienie, że serca nasze są z nimi i wiarę naszą, że ofiara dla Polski nie będzie daremna,

"oświadczamy, że w obecnym ciężkim momencie dziejowym, w którym decydują się losy naszej Ojczyzny, skupiamy się dokoła rządu Rzeczypospolitej, uznanego przez wielkie demokracje zachodu i opartego na zaufaniu stronnictw politycznych Kraju, oraz popieramy wysiłki rządu w kierunku odbudowy prawdziwie wolnej, niepodległej i demokratycznej Polski, porozumienia z Rosją i powrotu rządu do kraju,

"wzywamy wszystkich aliantów do pośpieszenia stolicy Polski, niszczonej ogniem dział i bombami samolotów, nie tylko w walce o wolność Polski, ale także w walce o sprawę zjednoczonych narodów, z efektywną militarną pomocą,

"wzywamy kraje neutralne do niesienia pomocy dla ciężko nawiedzonej ludności cywilnej Warszawy."

- LONDYN - PAT 13.9. Rząd polski w Londynie otrzymał wiadomości, że w przeddzień alianckiej inwazji Niemcy wywieźli z Francji kardynała Hlonda, prymasa Polski.

Ks. kardynał Hlond znajdował się w r. 1940 we Francji i zamieszkiwał w Lourdes. Zaaresztowany przez gestapo, został następnie umieszczony w Bar-le-Duc. Przed dwoma miesiącami Niemcy proponowali ks. prymasowi, by wystąpił w roli regenta Polski.

- RZYM - REUTER 15.9. Istnieje przypuszczenie, że Watykan polecił nuncjuszowi papieskiemu w Berlinie, by interweniował u rządu niemieckiego w sprawie ks. kardynała Hlonda i starał się uzyskać jego zwolnienie.

- LONDYN - REUTER 15.9. Marsz. Rokossowski i gen. Bor wszczęli życzliwe narady. Warszawa otrzymała z powietrza pierwszą pomoc rosyjską.
/Patrz wiadomości w rubryce "Warszawa w ogniu walk"/.

- LONDYN - rpl 17.9. Wielka ilość amerykańskich samolotów transportowych wyruszyła w otoczeniu licznych samolotów myśliwskich z baz w Wielkiej Brytanii. dokonała nad Warszawą zrzutów broni, amunicji i żywności i udała się następnie do baz amerykańskich w Rosji.

/Dotychczas alianci posyłali pomoc Warszawie samolotami angielskimi z baz włoskich, a Rosja nie godziła się na to, by korzystać z baz rosyjskich./

- LONDYN - REUTER 17.9. Niedzielny OBSERVER, który miał zawsze dobre informacje w polsko-rosyjskich sprawach, donosi, że ostatnio marsz. Stalin dał nieoficjalnie wyraz swemu życzliwemu nastawieniu do przedstawionych rządowi sowieckiemu planów prem. Mikołajczyka. Według OBSERVER'a, rząd polski nie otrzymał od rządu sowieckiego żadnej oficjalnej odpowiedzi na swoje memorandum, lecz marsz. Stalin miał powiedzieć, że "konceptja prem. Mikołajczyka w sprawie rządu opartego na koalicji pięciu stronictw, włącznie z komunistami, jest może rozsądniejsza, niż system komitetu wyzwolenia i że uznanie tego komitetu przez rosyjską stronę wcale nie musi być definitywne lub nieodwołalne".

OBSERVER pisze jednak dalej, że marsz. Stalin domaga się gwarancji, iż nieprzejeżdżane koła polskie nie będą mogły dokonać sabotażu planu prem. Mikołajczyka.

OBSERVER donosi następnie, że gen. Bor wysłał długi i serdeczny telegram do dowodzącego wojskami rosyjskimi na warszawskim froncie, marsz. Rokossowskiego. W depeszy tej gen. Bor przedstawił marsz. Rokossowskiemu szczegółowy plan współpracy między czerwoną armią i armią krajową w ostatniej fazie bitwy o Warszawę. Plan ten - pisze dalej OBSERVER - jest teraz wcielany w życie.

- LONDYN - rpl 17.9. Polonia amerykańska przekazała Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi 125 tys. dolarów na pomoc dla Pruszkowa. Na tenże cel polska marynarka handlowa ofiarowała 1.261 funtów.

- MONTREAL - AB 18.9. Ambasador R.P. w Waszyngtonie Jan Ciechanowski został powołany do komitetu wykonawczego odbywającej się obecnie w Montrealu konferencji UNRRA'y. Fakt ten jest komentowany jako zapowiedź rychłej pomocy UNRRA'y dla Polski.

- LONDYN - rpl 19.9. Sformowane w maquis oddziały polskie brały gorliwy udział w wyzwolaniu Paryża. Polakom powierzono zdobycie gmachu ambasady polskiej i gmachu Biblioteki Orleańskiej. Oba zadania wykonali Polacy z wielką brawurą. Na gmachu ambasady polskiej powiewa polski sztandar, a przed gmachem pełnią straż żołnierze polscy, wciąż jeszcze w cywilnym ubraniu...

Polskie oddziały maquis liczyły około 20.000 ludzi i zostały sformowane spośród zatrudnionych we Francji około 500.000 Polaków, głównie górników. Polacy pracujący nad północnym wybrzeżem francuskim mieli zadanie zdobywania tak cennych dla obrony Londynu wiadomości o bazach latających bomb. W Belgii, z pośród 30.000 Polaków, których zastała tam niemiecka okupacja, powstały oddziały partyzanckie o sile 1.000 ludzi.

Warszawa w ogniu walk:

Mija walk w stolicy dzień pięćdziesiąty drugi. Po lewej stronie Wisły walczy nadal z Niemcami polska armia krajowa, Pragę zdobyła sowiecka armia.

Jeśli ograniczamy się w naszych relacjach prawie wyłącznie do przytaczania komunikatów gen. Bora, czynimy tak dla tego, że żadne inne opisy, żadne ilustracje najlepszych piór nie mogą dodać nic, lub prawie nic do wymowy warszawskich faktów.

Napięcie walk osiągnęło /a było to przed 11 dniami/ kres wytrzymałości... Rosyjska artyleria ostrzeliwuje przedmieścia i obszar dokoła Gdańskiego Dworca, niemiecka artyleria ostrzeliwuje Pragę... Niemcy wysadzili w powietrze mosty, a obecnie przeprowadzają masowe burzenie w samym mieście... Nad miastem rozgrywają się walki samolotów... Lotnictwo rosyjskie ostrzeliwuje Pragę...

Oto zdania wyjęte z komunikatu gen. Bora. A "Błyskawica" dodaje: "Od dziesięciu dni nie jedliśmy chleba".

Co można więcej pisać o Warszawie?

Komunikat gen. Bora z dnia 12 września: Ogólna sytuacja w Warszawie nie wykazuje terytorialnych zmian. Nieprzyjaciel wywiera szczególny nacisk w nadrzecznych okręgach, zwłaszcza na Czernakowie, gdzie nasze siły zagrażają niemieckiemu transportowi. Atak sowiecki na Pragę poprzez most pontonowy jest w toku. Nad miastem rozgrywają się walki niemieckich i sowieckich samolotów, przyczym przewaga jest po stronie rosyjskiego lotnictwa, które ostrzeliwuje z dział pokładowych Targówek. Kamionek i centralną dzielnicę Pragi. W okolicy Dworca Wileńskiego - pożary. Niemcy przyspieszają ewakuację z praskiego brzegu rzeki. Polska obrona stolicy odczuwa już wpływ operacji toczących się obecnie na rosyjsko-niemieckim froncie.

Tegoż dnia BŁYSKAWICA doniosła, że podczas walk warszawskich padła w gruzy Kolumna Zygmunta i że Niemcy zniszczyli Grób Nieznanego Żołnierza, który znajdował się w arkadach Placu Piłsudskiego. by przebić arterię przejazdową dla swych tanków. Sytuacja żywnościowa stolicy jest nader krytyczna. "Od 10 dni nie jedliśmy chleba" - powiedział speaker. Wodę czerpie Warszawa tylko ze studni.

Komunikat gen. Bora z dnia 14 września: Rosjanie zrzucili nad przedmieściami Warszawy niewielką ilość żywności i broni. Jest to pierwsza pomoc tego rodzaju z rosyjskiej strony. Odbijamy z wielkim wysiłkiem ataki wojsk niemieckich, które starają się zdobyć po lewej stronie Wisły obszar operacyjny. S o w i e c k i e w o j s k a z a j ę ł y P r a g ę . skąd Niemcy wycofują się ku Modlinowi. Artyleria rosyjska ostrzeliwuje stację Filtrów, przedmieścia Sadybę i Siekierki, Cytadelę, Fort Traugutta i obszar dokoła Gdańskiego Dworca, gdzie zniszczono wagony kolejowe. Niemiecka artyleria ostrzeliwuje Pragę ze swych pozycji na Burakowie. Niemcy wysadzili dnia 13 września w powietrze most Poniatowski i główny most kolejowy. Obecnie przeprowadzają oni zniszczenie w samym mieście.

Gen. Bor powiedział: "Od wczoraj samoloty sowieckie walczą z Niemcami nad Warszawą. Całym sercem witamy te samoloty i pomoc, którą nam przynoszą."

W operacjach sowieckich, które doprowadziły do zdobycia Pragi, brały udział formacje gen. Berlinga. Radio moskiewskie uczciło ten fakt odegraniem bezpośrednio po odczytaniu rozkazu dziennego marsz. Stalina - polskiego hymnu narodowego.

Komunikat gen. Bora z dnia 15 września: Nieprzyjaciel usiłuje bezskutecznie uzyskać więcej swobody ruchu w Warszawie. Odparliśmy ciężki atak wsparty silnym artyleryjskim ogniem zaporowym z nad Wisły na plac Trzech Krzyży. Artyleria niemiecka ostrzeliwuje kilka dzielnic warszawskich a w szczególności Żolibórz. Niemcy przeprowadzają masowe burzenie, wysadzając w powietrze baraki, fabryki, gmachy instytucji użyteczności publicznej i większe domy mieszkalne. Ustalony ściślejszy kontakt z oddziałami sowieckimi na Pradze.

Tegoż dnia BŁYSKAWICA, potwierdzając, że Rosjanie zrzucili nad Warszawą broń i żywność, doniosła, że również niemieckie samoloty zrzuciły żywność, k t ó r a j e d n a k b y ł a z a t r u t a . Ten plan niemiecki - mówi BŁYSKAWICA - miał na celu zdyskredytowanie rosyjskiej pomocy. Na pozycjach, które Niemcy zmuszeni zostali porzucić, pozostawili oni również żywność zatrutą arsenikiem.

Komunikat gen. Bora z dnia 17 września: Ciężkie walki w śródmieściu

na Powiśle i na Czerniakowie. Dzięki sowieckiej pomocy odzyskaliśmy Frascati i ul. Książęcą. Niemcy przypuścili ciężki atak na Mokotów i Belwederską. Atak odparto kosztem naszych ciężkich strat w ludziach. w szczególności w składzie dowództwa. Utrzymujemy ścisły kontakt z sowieckimi wojskami.

Londyński TIMES zamieścił dnia 15 września wywiad przebywającego w Warszawie angielskiego lotnika z gen. Borem. Generał powiedział Anglikowi:

"Wytrzymujemy jedynie dzięki heroizmowi żołnierzy i niezłomnej woli ludności, mimo, że ludność ta cierpi na brak żywności i broni. W ostatnich dniach zbliżanie się sowieckiego frontu i walki powietrzne nad miastem zmniejszyły do pewnego stopnia siłę niemieckich nalotów. Miasto poniosło ogromne straty. Widziałam, jak wielka część Warszawy leży w gruzach. Zniszczono ogniem artyleryjskim wszystkie urządzenia użyteczności publicznej. Nie mógłbym jeszcze powiedzieć, ilu padło cywilnych. Wiem natomiast, że na pewnym odcinku, na którym w ostatnich dniach toczyły się zaciekle walki, oddziały nasze straciły 7 ludzi na 10."

Zapytany następnie przez Anglika, co myśli o zarzutach przedwczesnego wybuchu powstania, gen. Bor powiedział:

"Gdybyśmy nie chwycili za broń dnia 1 sierpnia lub około dnia 1 sierpnia, nie moglibyśmy wogóle podjąć walki, gdyż Niemcy zaczęli zagarniać naszych ludzi do budowania okopów i do deportacji z polskiej ziemi. Warszawa byłaby opustoszała. Niestety, nie byliśmy w stanie skoordynować naszej walki z sowieckim dowództwem wojskowym. Wysiłki, jakie podejmowaliśmy w tym kierunku, nie przyniosły rezultatu. Gdy powstanie wybuchło, bezzwłocznie zawiadomiliśmy o tym drogą radiową przez Londyn kompetentne władze sowieckie".

Interviewer prosił następnie generała, by mu powiedział-tyle, ile zechce i może-o sobie samym. Gen. Bor powiedział:

"Jestem żołnierzem od r. 1914. Bezzwłocznie po katastrofie r. 1939 zacząłem pracować nad organizacją podziemnej armii krajowej w Polsce, najprzód w Krakowie, a następnie w r. 1941 w Warszawie. jako zastępca naczelnego dowódcy polskiej armii krajowej. Po zaarrestowaniu naczelnego dowódcy przez Niemców latem r. 1943, przejąłem dowództwo."

Następnie gen. Bor wyraził pragnienie; by z aliancką pomocą przybyła bezzwłocznie do Warszawy misja aliancka.

Wymiana ludności.

Radio moskiewskie doniosło, że lubelski komitet podpisał umowy z Ukraińską Republiką Sowiecką i z Białoruską Republiką Sowiecką /jak wiadomo, po zmianie konstytucji ZSRR, poszczególne republiki sowieckie mają formalne prawo zawierania traktatów zagranicznych/ w sprawie wymiany ludności między Polską a tymi republikami. Na podstawie tych umów będą przesiedlani obywatele polscy, którzy pragną się przenieść "z obszarów tych republik"- czyli właściwie z obszarów polskich wcielonych do tych republik - do Polski, oraz Białorusini i Ukraińcy, którzy by chcieli przenieść się z Polski na obszary tych republik. Przesiedlani będą tylko ci, którzy będą sobie tego życzyli. Przesiedleńcy będą mogli zabrać ze sobą urządzenie mieszkań, sprzęt i t.d. do łącznej wagi 2 ton na rodzinę, a poza tym cały posiadany żywy inwentarz. Przesiedleńcy zostaną na nowym miejscu pobytu przyjęci do kolektywnych gospodarstw rolnych, lub też otrzymają działki ziemi na własność oraz pięcioletnią pożyczkę 5.000 rubli na rodzinę na urządzenie się.

Podział ziemi.

Urzędowa agencja sowiecka TASS donosi, że komitet wyzwolenia uchwalił, a lubelska rada narodowa zatwierdziła dekret o reformie rolnej. W preambli do dekretu powiedziano, że "ponieważ nie cała Polska została dotąd wyzwolona", można na razie przeprowadzić tylko częściowy podział ziemi między biednych i bezrolnych chłopów.

Do podziału przeznaczono ziemię państwową, własność rolną Niemców i Polaków, którzy współpracowali z Niemcami, oraz prywatną własność ponad 50 ha. /Tę samą normę przewidziano w projekcie agrarnym polskiego rządu - przyp. red./, Wywłaszczeni nie otrzymują odszkodowania. Uwłaszczeni zapłacą państwu za przydzieloną im ziemię jednorocznym plonem - w naturze lub równowartością w gotówce - w dziesięciu /makorolni/ i dwudziestu /bezrolni/ ratach rocznych. Parcelacja nastąpi do dnia 20 grudnia r.b. Podział ziemi oparty będzie na normie 5 ha na rodzinę, lecz jeśli zabraknie ziemi - przydziały będą mniejsze.

Działania krajowej armii.

Radio polskie doniosło dnia 14 września, że 22 dywizja armii krajowej uderzyła kćio Dunajca na tyły wojsk niemieckich, wszczynając operacje torujące drogę sowieckim wojskom.

Spontanicznie i z wdzięczności.

LITZMANNSTADTER ZEITUNG z dnia 8 września pisze: "W pewnym powiecie Warthelandu grupa 750 robotników i robotnic polskich, których przydzielono na dalsze dwa tygodnie do pracy przy sypaniu szaniców, po otrzymaniu zapłaty urządziła spontanicznie w swym gronie zbiórkę. Polacy oświadczyli, że podczas pracy korzystali z takiej opieki niemieckiej, że władze tak o nich dbały, iż odczuwają oni obecnie potrzebę okazania Niemcom swej wdzięczności. Wobec tego urządziłi tę dobrowolną i spontaniczną zbiórkę, a zebraną kwotę doręczają przedstawicielowi władz partyjnych, który znów postanowił przekazać ją Niemieckiemu Czerwonemu Krzyżowi na fundusz opieki nad polskimi pracownikami.

"Ten samoistny odruch polskich sił roboczych" - pisze dalej LITZMANNSTADTER ZEITUNG - "stanowi wyraźne świadectwo opieki niemieckiej nad Polakami i równie wyraźne zaprzeczenie oszczerstw miotanych przez wroga zagranicę."

I kto ma w to wierzyć? Ci, co "spontanicznie" ofiarowali, czy ci, co sceptycznie czytają?

K O M U N I K A T Y L O K A L N E

-x- Wszystkie imprezy TYGODNIA POLSKIEGO miały wielkie powodzenie. TYDZIEŃ kończy się przyjęciem brydżowym u pp. min. Sokolnickich, z którego wszystkie wpływy i wygrane przeznaczone są na pomoc dla polskich dzieci.

Poza TYGODNIEM odbędzie się w czwartek, dnia 21 września o godz. 20-ej staraniem Koła Przyjaciół Polski wieczór polski we Franska Reformerte Församlingen, Humlegårdsgatan nr. 13. Na program wieczoru składają się: deklamacja p. M. Krywult-Reyowej, odczyt z przeżroczami o Polsce /w języku francuskim/ p. E. Zahorskiej, śpiew p. N. Skartze, skrzypce p. G. Stouper i fortepian prof. Wasservogel.

Bufet. Wejście 3 kr. Cały dochód zostanie przekazany komitetowi Hjälp Polens Barn.

W niedzielę, dnia 24 września teatr rewiiowy Karla Gerharda daje dzienne przedstawienie swej nowej rewii w gmachu cyrku. Dyrekcja przeznaczyła cały dochód z tego przedstawienia na pomoc dla polskich dzieci.

W ramach TYGODNIA POLSKIEGO odbyły się również imprezy i zbiórki na cele polskie w Göteborgu i w Malmö.

-x- Redakcja WIADOMOŚCI POLSKICH zwraca się z apelem do wszystkich Polaków którzy organizują w Szwecji jakiegokolwiek imprezy publiczne o charakterze społecznym, oświatowym, towarzyskim lub rozrywkowym, nie przeznaczone dla zamkniętego grona osób, by zechcieli zawczasu ogłaszać o tym w naszym piśmie. Z tym samym apelem zwracamy się do Polaków, którzy biorą udział w organizowaniu podobnych imprez przez innych. Ostatnio zdarzało się, że miały miejsce imprezy o charakterze publicznym, o których wiedziało tylko nieliczne grono Polaków, co wydaje się nieskuteczne.

Jak wiadomo, umieszczenie podobnych ogłoszeń w naszym piśmie nie jest połączone z żadnymi kosztami, a teksty można zgłaszać telefonicznie.

K A L E N D A R Z K A R T K O W Y

N o w e k a r t k i :

T o w a r ! K u p o n ! Termin końcowy Każdy kupon ważny na zakup			
mięso	S 195-196		
	G 266-268	4.10.1944	według dotychczasowych norm

Dnia 23 września r.b. kończą się kartki na chleb /V 351, 352, RV 252 i R 251/, na ser /Os 5,6/ i na jajka /A 67/.

Polska Hjälpkommittén i Sverige, Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski Klub "Ognisko", Stockholm, Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-59.